Piątek **Nr. 10.** 27 Stycznia 1871

KURYER TEATRALNY LWOWSKI.

Wychodzi w dnie przedstawień polskich. Cena egzemplarza 4 cnt. Przedpłata wynosi rocznie 4 złr., półroczuie 2 złr. kwartalnie 1 złr., miesięcznie 35 céntów.

Przedpłatę przyjmuje każdego dnia Kasa teatru polskiego w gmachu teatralnym — rano od 10 do 12, po południu od 3 do 5tej.

Nowiny i rozmaitości teatralne.

Piszą z Lubawy 9 stycznia: Ciszę tegorocznej zimy przerwał przyjemny wieczór, albowiem odegrało towarzystwo amatorów pod przewodnictwem pana sekretarza Hulewicza na dobroczynne cele dwie sztuki: „Interesa finansowe", romantyczną komedyę w jednej odsłonie przez Konieckiego i „Nad Wisłą" krotochwilę w jednej odsłonie ze śpiewkami przez A. Wieniarskiego. Amatorowie dzielnie wywiązali się ze swych zadań; panią Ludgardę i pana Hopkiewicza uwieńczono licznemi oklaskami. W sztuse „Nad Wisłą" każdy z odgrywających pojął i doskonale odegrał swą rolę, co także liczne oklaski dowodziły; śpiewki, publiczność zadawalniające, krasiły sztukę. Pana Stypułkowskiego, który odśpiewał piosnkę „Z wierzchu czyściutki świat", publiczność prosiła o powtórzenie. Lubo pogoda wieczorowi wczorajszemu niekoniecznie sprzyjała, napełnili goście, nietylko z Lubawy, ale i o parę mil z okolicy, salon dosyć licznie. Dochód, odrachowawszy niemałe ale i niezbędne przy podobnej okazyi koszta, wystarczy na kompletną odzież dla kilkorga biednych dzieci tutejszej ochronki.

Z Wiednia piszą do Dziennika polskiego 23 stycznia: „Miłą niespodzianką będzie to dla rodaków dowiedzieć się o wystąpieniu Polki spiewaczki i Polaka fortepianisty dyletanta, którego jednak dziś już śmiało artystą nazwać możemy. Pani Sawiczewska (siostra ś p. Artura Grottgera) wystąpiła pierwszy raz w sali Tow. muz. w koncercie p. Passi-Cornet.

Silny i czysty głos wyrobił się tak potężnie, że koncertantce wróży świetną przyszłość, tony niskie zwłaszcza, któremi dzielnie włada artystka, porywały zachwyconych słuchaczy.

Odspiewany duet Donizettego z p. Castelli, choć znać było w głosie nieco obawy, porwał publiczność do tego stopnia, że wywoływano koncertantkę wśród kilkakrotnie grzmotów oklasków, do czego przyczynił się też niemało urok nazwiska.

Przy wystąpieniu trwoga nadawała więcej jeszcze uroku debiutantce; zdawało się, że kamelie skradły rumieniec marmurowego oblicza, a potem zdały się od śpiewu jej nabrać woni... niechże artystka porzuci niewczesną trwogę i śmiało stąpa tą drogą, na której gwiazdą niepospolitą zajaśnieć może.

Drugi raz wystąpiła pani S. w koncercie Hilária i odspiewała arję z Proroka—zostawszy przyjętą z równym jak pierwszy raz zapałem.

W salonie Bösendorfera w Wiedniu występował po raz pierwszy przed nader licznie zgromadzoną publicznością hr. W. Tarnowski, ulubieniec Liszta, z koncertem na fortepianie. Grą swoją porwał słuchaczy, a zestawieniem samem programu koncertowego zaimponował słuchaczom, wykonywuując utwory Liszta, Beethovena, Chopina, a na zakończenie własny utwor, koncertową-fantazję.

Zestawiwszy trzech najznakomitszych artystów, z których każdy inną ma cechę w swych utworach, łatwo pojąć, do jakiego stopnia koncercista przejął się duchem tych mistrzów, oddając przy wykonaniu każdego kawałka charakter dany utworowi przez kompozytora.

Świetne przyjęcie, jakiego doznał koncertant w Wiedniu, będzie dla nas tą słodką nadzieją, że przy danej sposobności i my w kraju usłyszymy artystę rodaka — którego kraj zna dziś już jako skromnego poetę, ukrywającego swe nazwisko pod pseudonimem — a którego jako obywatela Polaka, pracującego nad oświatą ludową, na pierwszem miejscu stawić możemy — znając poświęcenie tegoż i wytrwałość w przeprowadzeniu szkółek ludowych, ktęre w majątku jego w Galicji są wzorowo zaprowadzono.

W Warszawie 17 i 18 stycznia o jednej godzinie odbyły się dwa z kolei koncerta — obadwa żeńskie i obadwa w tejże samej sali Resursy obywatelskiej.

Pierwszy z tych koncertów wykazał nam zjawiskowy istotnie talent przybyłej z Wiednia pjaunistki, panny Laury Kahrer, która w bardzo młodym wieku (ma lat 15), potrafiła już pod względem mechanizmu, w grze i różno-

Z uchyleniem Nr. 77. | Abonamentu

W ces. król. uprz. teatrze hr. Skarbka we Lwowie

na dochód

HELENY SZYMAŃSKIEJ

w Piątek dnia 27. Stycznia 1871 roku

pierwszy raz:

Sieroty Wenecyi

Dramat w 5 aktach a 6 obrazach Karola Gerand przełożony przez M. Chrzanowskiego.

Osoby:

Fosco, doża wenecki — P. Królikowski.
Robert-Joanno, syn kapitana Roger — P. Wolański.
Beppo — — P. Linkowski.
Kapitan Roger — P. Leszczyński.
Juljo Strozzi — P. Szymański.
Laurenzo — P. Mikulski.
Ravetto — — P. Wojnowski.
Marceljusz, lekarz — P. Dębicki.
Tadeo — — P. Galasiewicz.
Sterno } warta — P. Koncewicz.
Maksimus } warta — P. Bąkowski.
Markus, sługa Rogera P. Goliński.
1 } paź — Pna Reyzek.
2 } paź — Pa Nieczęglewska.
Joanna, żona Rogera } Pni Szymańska.
Marja-Sylvia, córka Rogera } Pni Szymańska.
Józefa, żona Beppa, towarzyszka Joanny Pna Rakowska.
Robert, syn Rogera Pna Sułkowska.
Klucznik — P. Salamon.

Oficerowie. Sanatorowie. Gwardziści. Żołnierze. Gondolierzy. Rzecz dzieje się w Wenecyi w 15 stuleciu.

Ceny miejsc zwyczajne.

Osoby abonujące, które życzą sobie zatrzymać swoje miejsca, raczą się zgłosić do kasy teatralnej najdalej do godziny 12 w Czwartek.

Początek o godzinie 7.